

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ZAKUSY NA PŁACE ZAROBKOWE

Szerzący się od szeregu miesięcy kryzys paraliżuje z każdym dniem coraz bardziej życie gospodarcze kraju, powoduje ruinę licznych przedsiębiorstw, upadek przemysłu, handlu i rolnictwa i pogłębia i tak już ogromną nędzę warstw pracujących. Ta wszechwładna dziś w Polsce pani — Nędza — pozbawia szerokie masy ludności możliwości zaspakajania najniezbędniejszych niejednokrotnie potrzeb, redukując spożycie do minimum. Następstwem tego jest ograniczenie produkcji, co z kolei prowadzi do wzrostu bezrobocia, a więc jeszcze bardziej powiększa nędzę. Jesteśmy jakby w jakimś zaczarowanym kole, z którego nie widać wyjścia. W dzisiejszej chwili nic nie zapowiada jakiegokolwiek minimalnej poprawy sytuacji gospodarczej. Zdaniem poważnych ekonomistów, kryzys gospodarczy w r. b. się nie skończy, a więc przewidywać należy raczej dalsze jego pogłębianie się, dalszy wzrost nędzy ludzi pracy. Szpalty gazet roją się codziennie od wypadków zamachów samobójczych, popełnianych z nędzy, falą przestępczości na podłożu nędzy gwałtownie wzrasta, wzmagają się liczba zachorowań i śmiertelności wśród rodzin robotniczych, głodujących, obdartych, duszących się po kilka w ciasnych, wilgotnych, ciemnych izdebkach. Pod ciężarem kryzysu jęczą miasta, jęczą wieś. Oto obraz gospodarczy dzisiejszej Polski, po czterech latach rządów „obozu pomajowego”.

Jeżeli mówimy o nędzy mas robotniczych, spowodowanej srożącym się kryzysem, to mamy przede wszystkim na myśli tę olbrzymią, 300 tysięcy zgórą liczącą armię bezrobotnych całkowicie oraz około 150 tysięcy zatrudnionych częściowo. Jeżeli do tej liczby dodamy członków rodzin bezrobotnych, zobaczymy, iż w tej chwili ponad półtora miliona ludzi w Polsce wędruje w najstraszliwszych warunkach.

Los tych robotników, którzy jeszcze mają pracę, jest niewątpliwie o wiele łagodniejszy. Jednak i im kryzys daje się we znaki. Żyją w ustawicznym niepokoju, iż wskutek pogłębiania się kryzysu i im wypadnie podzielić okrutny los bezrobotnych. Pracując, zarabiają tak niewiele, że tylko z największym wysiłkiem mogą związać koniec z końcem. Płace robotnicze w Polsce są bowiem dziś prawie najniższe w Europie. Najlepiej świadczy o tem smutny fakt, iż około 80% ludzi pracy zarabia poniżej 150 zł. miesięcznie.

Obawa przed utratą pracy, o którą dziś tak niesłychanie trudno, czyni robot-

nika potulnym, cierpliwie znoszącym wszelkie krzywdy i nieprawości, na jakie bez żadnych skrupułów pozwala sobie przedsiębiorca. W naszych warunkach, gdzie zupełnie bezkarnie przekracza się ustawy, od Konstytucji począwszy, ustawodawstwo robotnicze łamane jest w tak szerokich rozmiarach, że z jego dobrodziejstwa korzysta zaledwie znikomy procent robotników. Czas pracy, słyszemy o tem od wielu lat, przekraczany jest bez ceremonji. Nierzadko wynosi 10, 12 a nawet 16 godzin bez żadnych specjalnych dopłat, a w najlepszym wypadku opłacany zwykłą dzienną stawką. Niewypłacanie robotnikom przez parę tygodni zarobków jest objawem powszechnym. Tak samo i ustawa o urlopach w wielu wypadkach jest łamana.

Do tych wszystkich zgryzot, trapiących robotnika, który ma jeszcze szczęście pracować, przybija w ostatnich czasach nowa — groźba obniżania płac, które, jak płacami głodowymi. Powodem tego jest już wspomnieliśmy wyżej, i tak już są dziś rzekome obniżenie się kosztów utrzymania, spowodowane spadkiem cen artykułów żywności. Że też przez szereg lat przedsiębiorcy nie brali zupełnie pod uwagę wzrostu cen i ani razu nie zaświatała im w głowie myśl podwyższenia z tego powodu zarobków! Klasa robotnicza musi się przygotować do odparcia tego nowego, przeciwnego nie skierowanego ataku, nie może pozwolić na obniżenie swych mizernych zarobków, nie może dać się zepchnąć jeszcze głębiej w otchłań nędzy.

To wszystko, cośmy wyżej ogólnie o doli klasy robotniczej powiedzieli, stosuje się też z dużej mierze i do nas, drukarzy. Może zarobek drukarza jest nieco wyższy od przeciętnego zarobku robotnika w Polsce. Może bezrobotny drukarz, gdy jest członkiem Związku, jest nieco lepiej sytuowany, ze względu na związkowe zabezpieczenie od bezrobocia oraz dużą ofiarność swych pracujących kolegów. Prawda, że i ustawodawstwo robotnicze w stosunku do drukarzy, dzięki silnej organizacji zawodowej, bardziej jest przestrzegane, niż w stosunku do robotników innych zawodów.

Ale rozmiary kryzysu bezrobocia, jakie przeżywają drukarze, są z pewnością większe, niż w innych zawodach, jak też i większe możliwości dalszego zwiększenia się tego kryzysu, szczególnie teraz, wobec zbliżającego się sezonu ogórkowego.

Ogół drukarzy musi już z wczasu być przygotowany do zdecydowanej walki

w obronie swych płac, jeżeliby i w naszym zawodzie przyszła przedsiębiorcom chętka do ich oberwania. A już pierwsze jaskółki ukazały się na horyzoncie Łodzi, gdzie w tej chwili wydawcy gazet zawzięcie atakują naszych łódzkich gazeciarzy, usiłując im obniżyć dodatki gazetowe. Jeżeli chodzi o gazeciarzy ręcznych, to na ich froncie atak ten można uważać za odparty. Atakowani są jeszcze składacze maszynowi, którym usiłuje się obniżyć dodatek gazetowy z 40% na 10%.

Ta wiadomość musi zelektryzować cały ogół drukarzy w Polsce i pobudzić do czujności. Ta wiadomość musi przygotować nas wszystkich do spieszenia z pomocą na zagrożony odcinek, do podjęcia walki wspólnymi siłami na każdym terenie, gdzieby ona wybuchła. Mimo ciężkiego kryzysu, dającego się nam we znaki od szeregu lat, znajdziemy dość sił i środków, by narzuconą nam walkę podjąć i przeprowadzić z zwycięskim wynikiem.

W. S.

WSKRZESZONY WYNALAZEK.

We Francji wyciągnięto z zapomnienia wynalazek p. Lagarde, polegający na uzyskaniu telegrafu do składania na linotypach. Pomysł tak się przedstawia:

Na klawiaturze takiej, jaką mają linotypy, zapomocą naciskania poszczególnych klawiszy, dziurkujemy papier, a równocześnie odbijamy naciśniętą literę. Każda litera czy znak ma odpowiednią dla siebie kombinację dziurek. Klawiatura ta może poruszać jeden lub kilka aparatów do dziurkowania na miejscu lub gdzieindziej, gdyż zapomocą prądu elektrycznego przesyłanego po drucie porusza przyrząd dziurkujący. Taśma papieru przewija się na dwu rolkach.

Na taśmie tej można poczynić poprawki, taśmę następnie zakłada się do innego aparatu. Aparat drugi, połączony drutem z linotypem lub linotypami, naciska zapomocą elektryczności klawisze linotypu. „Składacz” ma w aparacie klawiaturę taką samą jak w pierwszym aparacie i w linotypie; zapomocą tej klawiatury wprowadza poprawki oraz justuje wiersze.

Wynalazek powyższy ma przed sobą przyszłość, gdyż zwiększa szybkość pracy na linotypie. Składający nie zajmuje się linotypem, gdyż go nie ma przed sobą, może ze zdwojoną szybkością naciskać klawisze, tak, że linotyp odlewa wiersze tak szybko, jak na to pozwala aparat odlewający linotypu.

„Składanie” na aparacie nie wymaga długiej nauki, gdyż jest to tylko coś w rodzaju pisania na maszynie.

Trzecią korzyścią wynalazku jest to, że jeden człowiek może poruszać kilka lub kilkanaście linotypów.

Wynalazek ten jest już opatentowany; wprowadzający go obiecują sobie bardzo wiele z jego zastosowania. O ile on okaże się praktycznym, depesze można będzie „składać” w agencji telegraficznej i w agencji poruszać linotypy gazetowe.

LINOTYP NR. 6.

-Angielska fabryka linotypów w Altrinchum niedawno wypuściła nowy linotyp — model Nr. 6. Posiada on 4 magazyny zwykłe, 4 pomocnicze i 2 rozbieracze. Maszyna ta może odlewać wiersze do 40 punktów.

Magazyny pomocnicze połączone są z osobną klawiaturą. Każdy z nich zawiera 4 kanały po 12 matryc; w kanałach mogą się pomieścić matryce do 40 punktów.

Używanie równoczesne matryc z magazynów pomocniczych i zwykłych jest wielce ułatwione.

W tym celu tworzymy ugrupowania z dwu magazynów zwykłych i dwu pomocniczych za pomocą specjalnych dźwigni, umieszczonych pomiędzy klawiaturami. Ustawienie na miejscu potrzebnego magazynu z grupy odbywa się mechanicznie bardzo szybko za pomocą naciśnięcia odpowiedniego klawisza. Szybkość ta jest tak wielka, że bez zatrzymywania możemy do jednego wiersza użyć matryc z 4 magazynów (dwóch zwykłych i dwóch pomocniczych).

Rozbieracze przedłużone są do magazynów pomocniczych, co pozwala na równoczesne rozbieranie matryc do 4 magazynów.

Mechanizm posiada dwie transmisje, jedną dla magazynów pomocniczych i drugą dla magazynów zwykłych. Transmisje te są niezależne jedna od drugiej, mogą być

w ruchu razem lub oddzielnie. Podobno „Times” londyński ustawił 19 maszyn tego typu.

PRZEDŁUŻENIE OKRESU UPRAWNIENIA BEZROBOTNYCH DO ZASIŁKÓW.

P. Minister Pracy ogłosił w porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządzenie, w myśl którego przedłuża się okres pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobotnych do 17 tygodni dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 kwietnia r. b. wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Zarządzenie wymienia m. st. Warszawę oraz całe województwo warszawskie, jako tereny, na których przedłużenie okresu następuje. W woj. łódzkiej dotyczy to całego miasta Łodzi i szeregu gmin przemysłowych, między innymi: Chojny, Nowosolnej, Ozorkowa, Zduńskiej Woli, Piotrkowa, Kalisza, Konstątowna, Pabjanic, Tomaszowa Mazowieckiego, Aleksandrowa i t. p.

Zarządzeniem objęte jest również całe województwo kieleckie, całe województwo śląskie i krakowskie, w białostockim: m. Białystok i gminy powiatów jego, w woj. lwowskim: m. Lwów, powiat lwowski, żółkiewski, tarnobrzescki, kolbuszowski, strzyżowski, rzeszowski, przemyski, jarosławski, lubaczowski, łańcucki, niski, przeworski, raworski, jaworowski, grodecki, rudecki, dobromilski, bóbrecki, mościcki i sokalski.

Ponadto w woj. poznańskim — miasta Poznań i Gniezno oraz szereg powiatów tego województwa.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

ODDZIAŁ POZNAŃSKI W 1929 R.

Sprawozdanie zarządu Oddziału Poznańskiego za rok 1929 wskazuje, że zarząd wiele uwagi poświęcił warunkom

pracy i sprawie uczniów. W sprawie uczniów po długich targach z właścicielami zwrócono się do władz państwowych i użytko od wojewody poznańskiego rozporządzenie, określające liczbę uczniów jednego na trzech wykwalifikowanych pracowników.

W sprawie zarobków udało się uzyskać jedynie skromny, bo 8-mio złotowy dodatek na czas Wystawy. Niepowodzenie na tym polu przypisać należy wyjątkowej nieustępliwości poznańskich właścicieli drukarni, opartych o własną organizację pracowników — osławione „Stowarzyszenie”. Drugą przyczyną nieuzyskania podwyżki zarobków był raptowny i kolosalny wzrost liczby bezrobotnych. Na początku roku liczone 40 bezrobotnych, w końcu roku 136. Wielu z nich pozostawało bez pracy dłużej niż 17 tygodni; dla nich ustanowiono dodatkowe zapomogi, opodatkowując się po 1.50 tygodniowo.

Trzecią trudnością jest istnienie trzech organizacji graficznych w Poznaniu: litografów, Verbundu i „Stowarzyszenia”. Dwie pierwsze organizacje cechują głębokie zrozumienie jednolitości frontu pracowników w walce o byt; zawsze Organizacja nasza liczyć może na ich solidarność we wszystkich poczynaniach dla dobru ogółu. Zdecydowanie wrogie stanowisko „Stowarzyszenia” do wszelkich poczynani naszych, głoszone z zapałem hasła współpracy z kapitałem w walce z robotnikami, nasyłanie łamistraszków, gdzie wybucha akcja zarobkowa, stale utrudniało pracę zarządu.

Mimo wszelkie trudności Zarząd w pracy nie ustawał, dążąc do zwiększenia liczby członków, do rozszerzenia i wzmocnienia organizacji, nawiązując kontakt z kolegami pracującymi na terenie Oddziału. Oprócz większych ośrodków, jak Bydgoszcz i Gniezno, gdzie koledzy posiadają własne zarządy, działają sprawnie stacje płatnicze w Ostrowiu, Inowrocławiu, Szamotułach, Wrześni i Pleszewie. Prócz tego w każdym większym miasteczku, znaj-

HISTORIA ZMOWY

(Dokończenie).

Dnia 6 stycznia tegoż roku (we czwartek), wszyscy pracownicy drukarscy w drukarniach katolickich oświadczyli swoim dyspozytorom, iż domagają się nieodwołalnie zastosowania cennika płac, przewidzianego w projekcie pracowników, pozostawiając dyspozytorom do spełnienia tegoż życzenia termin 14-dniowy, licząc od najbliższej soboty, tak, iż pierwsza wypłata podług projektu cennika, zgłoszonego pryncypałom dnia 3 września 1869 roku miała nastąpić w sobotę, dnia 22 stycznia 1870 roku.

Teraz dopiero stało się jasnym pryncypałom, iż pracownicy drukarscy nie ustąpią. Pryncypałowie jeli się oglądając za ewentualnym zastąpieniem „zbuntowanych” innymi pracownikami. Poczęło się ze strony pryncypałów telegraficzne werbowanie robotników drukarskich z Krakowa do Lwowa, — ze strony Towarzystwa Postępowego wysyłano równocześnie telegraficzne zawiadomienia o możliwym wybuchu walki cennikowej dla polepszenia płac i warunków pracy z prośbą wstrzymania się tamtejszych kolegów z wyjazdem do Lwowa.

Pomiędzy pryncypałami, których było we Lwowie tylko sześciu i 2 dyrektorów (drukarni Rządowej i Instytutu Stauropigjalnego) nie było jedności. Na skutek oświadczenia pracowników drukarskich z dnia 6 stycznia, iż żądają wypłaty podług cennika towarzyszy, — kilku pryncypałów już w sobotę, dnia 8 stycznia 1870 roku wypłaciło pracownikom zarobki po-

dług tego cennika, reszta zaś pryncypałów dokonała żądanej wypłaty dopiero w sobotę, dnia 15 stycznia.

Robotnikom drukarskim zdawało się wobec tego, iż cennik nabrał prawa obywatelstwa. Przekonani byli, iż chwila niepewności minęła a wypłaty następne będą takie, jak ogólna wypłata w dniu 15 stycznia. Cieszą się z tego niepomierne tembardziej, iż bez walki osiągnięto żądane warunki.

Lecz radość ta była przedwczesna. Dopiero dzień następny miał przekonać o zdecydowanym stanowisku pryncypałów. Dzień 16 stycznia 1870 roku miał dwojakie znaczenie dla pracowników drukarskich we Lwowie.

W dniu tym odbyli właściciele drukarni wspólne posiedzenie, na którym przeprowadzono dyskusję nad cennikiem. Wynikiem tej dyskusji było przyjęcie elaboratu, opracowanego przez Komisję, wyłonioną z grona pryncypałów.

Tego samego dnia zgłosił kolega Piątkowski pisemny projekt w sprawie założenia drukarni Towarzystwa Postępowego.

Wypadek pierwszy wzbudził wątpliwość u pracowników co do losów własnego cennika wobec wystąpienia pryncypałów. Spodziewano się, iż pryncypałowie tak łatwo nie ustąpią.

Wypadek zaś drugi dodawał otuchy pracownikom. Cieszą się na samą myśl, iż Towarzystwo Postępowe będzie mieć własną drukarnię, która stanie się ostoją pracowników.

W wielkiej niepewności nadeszła sobota, dnia 22 stycznia 1870 roku. Pracownicy drukarscy, otrzymawszy dnia poprzedniego okrojony cennik wiedeński, zatwierdzony przez ogół pryncypałów katolickich w dniu 16 stycznia, by według

niego przedłożyli swoje obliczenia, — odrzucili go, przedkładając obliczenia według własnego projektu.

Wobec wynikłego sporu, w kilku drukarniach wstrzymano zupełnie wypłatę, w innych wypłacono tylko część zarobku. Po tym wypadku zaproszono delegację cennikową pracowników na wspólną konferencję, którą naznaczono na niedzielę, dnia 23 stycznia.

Pryncypałowie nie tylko spodziewali się, ale pewni byli, iż cennik ich zostanie na tej konferencji przez komisję robotników przyjęty, bo jawiącej się komisji rozdano cennik już jako zgodnie przyjęty przez obie komisje bez dyskusji, załączając na oryginałach nawet podpisy obu komisji.

Jako sygnatarjusze ze strony komisji pryncypałów cennik ten podpisali: Kornel Piller, Edward Winiarz, Wojciech Maniecki, Michał Poremba, Aleksander Vogel, Stefan Huczkowski i dr. Henryk Jasiński. Brakowało ósmego podpisu dyrektora drukarni Rządowej — Margasza. Jako delegatów pracowników umieszczono samowolnie następujące podpisy: Ferdynanda Ferdinandi'ego Antoniego Mańkowskiego, Franciszka Gładziszewskiego i Jana Hoszowskiego.

Cennik ten przewidywał obliczanie w dalszym ciągu na literę n z płacą za tysiąc 18 ct. Płacę stałą pozostawiono do indywidualnego załatwienia. Czas pracy oznaczono na 10 godzin.

Posiedzenie obu komisji rozpoczęło się w południe, dnia 23 stycznia 1870 roku a trwało bez przerwy do północy.

Wobec nieustępliwego stanowiska pryncypałów, którzy nawet o dyskusji nad swoim cennikiem słyszeć nie chcieli, — komisja pracowni-

dujemy pojedynczych kolegów, chętnych do wszelkich usług i informacji w sprawach organizacyjnych.

Komisja Kulturalno - Oświatowa wzięła sobie za zadanie rozszerzenie pracy kulturalnej i ześrodkowanie teje w ramach organizacji. Na początku roku ubiegłego pracowały: Chór Drukarzy, Klub Szachistów i Sekcja Sceniczna. W lutym zorganizowano Sekcję Muzyczną, we wrześniu Klub Sportowy „Drukarz”, prócz tego w kwietniu Klub Kręglarzy „Firet”, zgłosił swe przystąpienie do Związku.

Koło Delegatów zbierało się w ostatnich czasach co miesiąc; przyczem frekwencja była dość liczna.

Klub Introligatorów liczył 46 członków, praca w nim upływa normalnie. Odbyto 13 zebrań członków, Klub posiada własną kasę dodatkową, 800 zł. wpływów, a 656 zł. wydatków, przeważnie na cele kulturalno oświatowe.

Pozatem istnieją przy Oddziale Poznańskim Sekcja Żeńska, licząca 115 członkiń, oraz Stowarzyszenie Uczni Graficznych „Grafja”. Zarząd ożywił działalność tej „Grafji” i od września widoczną jest poprawa. Co dwa tygodnie urządzone są zebrania, na których przeciętny udział członków wynosił około 65%. Na zebraniach wygłaszane były wykłady i odczyty zawodowe. Członkowie „Grafji” brali żywy udział w ćwiczeniach treningowych klubu „Drukarz”. „Grafja” liczy 144 cz.

Sprawozdanie finansowe Oddz. Pozn. w r. 1929 wykazuje 126.031,18 zł. dochodów, w tem z wkładek i opodatkowań 120.752,10 zł. Wydatki wyniosły 124.313,99 złotych, w tem bezrobotnym wypłacono 53.632,05 zł., chorym — 14.292,50 zł., inwalidom, wdowom i sierotom 3.319,20 zł., podróże i przesiedleniowe 848,70, pośmiertne 800 zł., nadzwyczajne zapomogi dla bezrobotnych 8.767,75 zł., razem na zapomogi wydano 81.710,20 zł., na administrację, lokal, renumeracje, pensje, druki, opał, światło i t. p. 16.546 zł., druk „Informato-

ra” 3.046,75 zł., kultura i oświata 4.184,87 zł., pożyczki dla związkowej drukarni 21.100 zł. W dniu 31 grudnia Oddział posiadał 54.080,61 zł.

Z OKRĘGU ŚLĄSKIEGO.

Okrag Śląski obejmuje 3 oddziały, Katowicki, Bielski i Cieszyński. Sprawozdanie Zarządu tej naszej placówki za rok 1929 stwierdza, że w ubiegłym roku stan rynku pracy był znośny, co pozwoliło wzmocnić organizację i prowadzić ożywioną działalność.

Pierwszą najważniejszą czynnością było zawarcie nowej umowy cennikowej. Prac wykonanych w związku z opracowaniem umowy nie należy zaliczyć do łatwych, odbywały się bowiem w odmiennych warunkach niż dotychczas. Mianowicie wszystkie poprzednie rokowania o cennik przeprowadzano z jednolitym frontem pracodawców, z niemieckim Związkiem właścicieli drukarni na czele. Na krótko przed wypowiedzeniem umowy cennikowej, obowiązującej do dnia 31 marca 1929 r., stworzyli polscy właściciele drukarni nową organizację pod nazwą „Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Śląskie”, która w czasie zabiegów o nowy cennik łączyła zaledwie 50 proc. istniejących w Województwie Śląskiem drukarni. Ponieważ niemiecka organizacja właścicieli drukarni jeszcze istniała, powstał wobec tego w organizacjach pracowników pewnego rodzaju stan niepewny, bowiem zastępcy dwu niemieckich Związków istniejących jeszcze dotychczas na Górnym Śląsku, żądali przeprowadzenia pertraktacji o nowy cennik z niemiecką organizacją właścicieli drukarni, zaś ze strony naszego Związku domagano się rokowań z Korporacją. W toku porozumiewania się naszego Związku z „Verbandem” i „Gutenbergbunden” śledzono pilnie rozwój stosunków po stronie pracodawców i stwierdzono, iż coraz więcej niemieckich właścicieli dru-

karń przystępuje do Korporacji. Wpłynęło to na niemieckich kolegów, którzy ostatecznie zgodzili się przystąpić do pertraktacji z Korporacją. Wymiana wniosków mających służyć za podstawę do pertraktacji okazała, iż wnioski pracodawców zdążyły do znacznego pogorszenia taryfy. Mając zatem niełatwe zadanie z odparciem wszelkich ataków na dotychczasowy nasz stan posiadania, nie mogliśmy niestety zrealizować wszystkich naszych żądań, tembardziej, że i koledzy niemieccy w pewnych sprawach zawiedli. Pomimo tych trudności uzyskaliśmy kilka poprawek, mianowicie między innymi zniesienie jednej klasy płac, podwyższenie urlopów o 2 dni i podwyżkę zarobków około 7%. Dalej zmieniono par. 1 pkt. 1, dodając następujący ustęp: „Pracownikom zorganizowanym nie wolno pracować w drukarniach, które nie uznają taryfy zawartej pomiędzy Korporacją a pracobiorcami. Taksamo nie wolno zatrudniać drukarniom uznającym taryfę, pracowników niezorganizowanych”. Podpisana taryfa z wyjątkiem tabelki płac obowiązuje do dnia 31 marca 1931 r.

Pod koniec roku sprawozdawczego uzyskano nową podwyżkę zarobków w wysokości około 5 proc., tak, że minimum obecnie wynosi w najwyższej klasie płac na terenie Oddziału Katowice 110 zł. Płace te obowiązują do 31 marca 1931 r. z tem, że o ile wskaźnik drożyzniany wykaże wzrost drożyzny, automatycznie podwyższają się zarobki o taki procent, o jaki drożyzna wzrosła, jednakowoż dopiero od 2 proc. Spadku cen nie uwzględnia się.

Na podstawie doświadczeń uznano, iż dotychczasowy skład przedstawicieli Zespołu Pracy Pracowników Graficznych nie odpowiada obecnym warunkom, wobec czego przeprowadzono reorganizację Zespołu Pracy, w skład którego wchodzi obecnie 6 członków, z tego przypada na nasz Związek 3 delegatów, na „Verband” 2, a „Gutenbergbund” 1. Na podstawie

ków cennik ten odrzuciła ostatecznie; poczem udała się do sali Strzelnicy miejskiej, by powiadomić zebranych tam kolegów o wynikach.

Na zgromadzeniu tem postanowiono, iż koledzy z tych drukarni, w których wypłatę całkowicie wstrzymano — w dniu 24 stycznia nie stawiają się do pracy, lecz przybędą na Strzelnicę, zaś koledzy, którzy w innych drukarniach otrzymali część wypłaty, udadzą się do pracy, przed którą mieli zażądać uzupełnienia wypłaty według cennika pracowników, jak to miało już miejsce w ostatnich dwu tygodniach.

Gdy w poniedziałek, dnia 24 stycznia pryncypałowie spozrzegli, iż robotnicy zjawili się tylko w tych drukarniach, w których wypłacono część zarobku, idąc za namową d-ra Jasińskiego, zażądali od przybyłych zgodzenia się na cennik pryncypalski, albo opuszczenia drukarni.

Wobec tak prowokującego ultimatum koledzy opuścili drukarnie, by na Strzelnicy miejskiej połączyć się z resztą strajkujących.

W ten sposób przyszło do wybuchu pierwszego strajku drukarzy lwowskich.

Strajkujący zbierali się w lokalu Stowarzyszenia (Łyczakowska 6), a posiedzenia odbywali w sali restauracyjnej Strzelnicy miejskiej.

Komisja cennikowa obradowała w mieszkaniu braci Bednarskich.

Ogłoszenia, rozlepiane na ulicach miasta, zawiadomiły publiczność o przerwaniu wydawnictwa dzienników. Niektóre dzienniki wychodziły w znacznie zmniejszonych objętościach, składane przez ucni a łamane przez dyspozytorów.

W dziennikach tych w sposób tendencyjny przedstawiono „znowę” drukarzy, licząc na nie-

świadomość stosunków drukarskich u czytającej publiczności.

Strajkujący powołali dnia 27 stycznia nową komisję cennikową z Antonim Mańkowskim na czele. Do komisji tej weszli nadto kol.: Andreaszek, Stanisław Bayle, Józef Seniuk i Albin Todschindler.

Pierwszą czynnością tej komisji było wydanie litografowanego „Listu otwartego” do publiczności lwowskiej w sprawie rozgłoszonej znowy drukarzy. List otwarty kolportowali sami strajkujący po całym mieście.

W sobotę, dnia 29 stycznia 1870 roku dano pisemne pełnomocnictwo komisji, która została zaproszona na wspólną konferencję z pryncypałami.

Na konferencji tej w dniu 20 stycznia doprowadzono do zgody. Wobec tego, iż pryncypałowie wzburleni się, by obliczać według alfabetu, zgodzono się obliczać na literę n za tysiąc 18 ct. Płaca stała ustanowioną została na 10 zł. tygodniowo, czas pracy 10 godzin dziennie. Zarobek sztukowego przy pełnym tygodniu pracy mógł, wedle cennika obliczając, wynieść 10,80 zł. r.

Pracownicy sztukowi uzyskali więc podwyżkę na 1000 n o 2 ct., pewniacy minimum 10 zł. r. tygodniowo czyli 3 — 4 zł. więcej. Czas pracy skrócono do 10 godzin dziennie.

Było to bądź co bądź pierwsze zwycięstwo wcale poważne tembardziej, że stworzono podstawę cennikową na przyszłość.

Zwycięstwo to potęgowało się tem bardziej, iż podówczas drukarze lwowscy nie znali walki strajkowej a z pryncypałami żyli w stosunkach patriarchalnych.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na moment zaślugujący najbardziej na podkreślenie a mianowicie na solidarność strajkujących. Wszyscy stanęli w obronie zagrożonego bytu.

Akcja cennikowa trwała od 14 czerwca 1868 roku aż do 22 stycznia 1870 roku, doprowadzając ostatecznie do wybuchu nieznanego wówczas jeszcze porzucenia pracy.

Strajk sam, jako taki, wywarł na robotnikach innych zawodów niebywałe wrażenie, które zwiększyło się na wiadomość o zwycięstwie strajkujących.

Był to okres lat, w których od Zachodu Europy napływały do Lwowa wiadomości o organizowaniu się tamtejszych klas robotniczych w stowarzyszeniach socjalistycznych.

Sam wybuch strajku drukarskiego we Lwowie, jego przebieg i ostateczne zwycięstwo strajkujących — upewniało klasę robotniczą, iż w organizacjach robotniczych i solidarności zawodowej leży zwycięstwo proletariatu nad ustrojem kapitalistycznym.

A gdy do Lwowa przybył wygnaniec z pod caratu Bolesł. Limanowski, jeden z twórców Polskiej Partii Socjalistycznej — miał już pod agitację swoją teren przygotowany, tembardziej, iż przedtem jeszcze, bo już od roku 1866 przebywał we Lwowie Antoni Mańkowski, jeden z byłych „czerwonych” uczestników powstania polskiego z roku 1863, który we Lwowie dalej szerzył nową ideę międzynarodowego braterstwa ludów.

Drukarze lwowscy po strajku garnęli się ku tej idei, tembardziej, iż strajk ten zdarł maskę obłudy z oblicza pryncypałów. Dotychczasowe stosunki patriarchalne panujące po drukar-

umowy taryfowej w rokowaniach z pracodawcami udział biorą z każdej strony najmniej 3, a najwyżej 6 zastępców; zatem przypada 1, 2 i 4 miejsce naszemu Związkowi, 3 i 5 „Verbandowi“, a 6 „Gutenbergbundowi“.

Na skutek domagania się pracodawców wyłączenia personelu pomocniczego z taryfy, uznała pomoc drukarska potrzebę zorganizowania się. Zarząd Związku przychylił się do tego i stworzył w Województwie Śląskiem, wzorem innych Oddziałów Związku, Sekcję Personelu Pomocniczego przy Związku Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zaw. w Polsce, która rozpoczęła swą działalność na terenie Bielska od kwietnia a na terenie Katowic od maja 1929 r.

W celu ujednostajnienia administracji w Oddziałach Katowice, Bielsko i Cieszyn uchwalono na Walnej Konferencji Okręgu Śląskiego, odbytej w dniu 2 czerwca r. z. w Cieszynie przy udziale 9 delegatów z Katowic, 5 z Bielska i 3 z Cieszyna, nowy regulamin.

Pozatem wprowadzono jednolite lokalne zpomogi dla bezrobotnych, chorych, inwalidów i zpomogę pośmiertną.

Stan członków Okręgu Śląskiego wynosił: na początku roku 228, a w końcu roku 391, w tem 280 członków I kat., 80 — II kat. i 43 — III kat.

Pośrednictwo pracy wykazało, że w r. 1928 pozostało 14 bezrobotnych, w roku sprawozdawczym przybyło 132, ubyło 125, na rok bieżący pozostało bez pracy 21 członków.

Sprawozdanie kasowe Okr. śl. wykazuje 47.515,85 zł. wpływów, z Katowic 25.331,60 zł., z Bielska 14.950,60 zł., z Cieszyna 4.872 zł., odsetki 2.361,65, saldo z r. 1928 34.429,97 zł., razem wpływy 81.945,82 złotych. Wydatki wyniosły 23.329,57 zł., w tem na zpomogi bezrobotnym wypłacono 4.897 zł., chorym 2.870,50 zł., podróznym 151,50 zł., do Centrali 7.750,38 zł., na strajki 614,80 zł., na kasy lokalne 444,21 zł.

Pozatem Okrąg posiada osobne fundusze: Prasowy i Administracyjny. Fundusz Prasowy miał dochodu wraz z saldem z r. 1928 (635,15 zł.) 3.008,15 zł., wydano zaś 1.891,25 zł. głównie na druk Typografij. Fundusz Administracyjny miał wpływów 1.164,92 zł., a wydatków 548,85 zł. Wykaz gotówki Okr. śl. wynosi 60.349,22 zł.

Oddziały, wchodzące w skład Okręgu posiadają lokalne kasy, z których wypłacają dodatkowe zpomogi oraz prowadzą działalność kulturalno - oświatową. Oddział katowicki posiadał w kasie lokalnej w dniu 31.12. 1929 r. 17.409,35 zł. Oddział Bielski — 15.938,20 zł. Oddział Cieszyński — 4.911 zł.

WARSZAWA W ROKU 1929.

Sprawozdanie zarządu Oddziału Warszawskiego za rok 1929 stwierdza, iż Oddział odbudowywa się. Widzimy wzrost liczby członków oraz kapitałów. Zarząd w dalszym ciągu prowadził robotę agitacyjno - organizacyjną, która przyspożyła członków, wznowiła Koło Delegatów. Na specjalne wyróżnienie zasługuje działalność kulturalno - oświatowa, która dostarczała członkom wiedzy i rozrywkę.

Praca ta prowadzona była w warunkach niesprzyjających, gdyż podczas klęski bezrobocia, które zwłaszcza w drugiej połowie ubiegłego roku wielce się srożyło.

Bezrobocie również nie pozwoliło warszawskiej organizacji wystąpić o poprawę warunków pracy, pomimo, że drożyzna wzrastała, pomimo że czynione były przygotowania.

Mimo wszystko sprawozdanie wykazuje postępy. Na pomoc bezrobotnym wydano blisko 49 tys. złotych; propagowano dzielenie się pracą, by uniknąć wydaleń; kładziono silny nacisk, by do pracy przyjmowano jedynie za pośrednictwem Związku.

Liczba członków wzrosła z 1025 do 1137. Oto szczegółowy wykaz wzrostu członków:

	Rok 1928	1929
Składaczy ręcznych	456	545
Składaczy maszynowych	194	228
Maszynistów	155	140
Pedalarzy	20	23
Stereotypów	12	7
Uczniów	117	113
Pomocy	71	81
Razem	1025	1137

Z działalności kulturalno - oświatowej zanotować należy sukces Orkiestry Mandolinistów na konkursie tych orkiestr, urządzonym w Poznaniu podczas wystawy, zdobyła tam pierwszą nagrodę. Klub sportowy „Drukarz“ wybił się na czoło klubów klasy C, zyskując tytuł mistrza tej grupy i przeniesienie do klasy B.

W roku ubiegłym zapoczątkowano systematyczne Kursy Samokształcenia Zawodowego.

Pozatem Komisja Kulturalno Oświatowa urządziła szereg odczytów, koncertów, zabaw i wycieczek. Imprezy urządzone przez Kom. dały czystego zysku 2.282,65 zł.

Działalność Biblioteki wykazuje, że czytelnictwo stale się zwiększa. W roku 1929 Biblioteka czynną była 98 razy, 3142 osoby zmieniło książki, wydano 4.236 książek. Biblioteka liczy 2500 dzieł.

Sekcje Maszynistów, Składaczy Maszynowych i Uczniowska działały sprawnie. Sekcja Składaczy Maszynow. energicznie i sprawnie stała na straży warunków pracy; Sekcja Maszynistów, mimo, że może najwięcej dotknięta była bezrobociem, z wielką energią zabiegała nad sprawami tego odłamu zawodowego. Sekcja Uczniów pracuje nad zorganizowaniem uczniów, dopomogła do zbierania ankiety w sprawie pracy młodocianych w drukarstwie, a pozatem wielu uczniów zajmowało się sportem.

Sprawozdanie kasowe wykazuje dochodu 228.490,89 zł. w tem wkładki wykwalifikowanych 195.580,55 zł., Pomocy 5.634,05

(Patrz str. 7).

niach — wskutek strajku — uległy rozprężeniu. Prześladowania policyjne w czasie strajku były zbyt liczne, by drukarze mogli o nich zapominać. Pryncypałowie ówczesni posunęli się jeszcze dalej. By zgniebić pracowników — udali się w delegacji na audjencję do namiestnika i do dyrektora policji — prosząc uniżenie o rozwiązanie Towarzystwa Postępowego.

To też niezbyt długo czekali Drukarze lwowscy na skutki tych audjencji.

Lecz w międzyczasie na zachodzie Europy zaszły wydarzenia, które zwróciły na siebie powszechną uwagę, tak, iż drukarzom lwowskim dało tymczasowo spokój.

Oto w lutym 1871 roku nowy powiew wolnościowy dotarł do Lwowa. W Paryżu wybuchła rewolucja proletariacka. Była ona następstwem wojny francusko-pruskiej i oblężenia Paryża. Zdeponizowano Napoleona III, ustanawiając w miejsce cesarstwa Komunę Paryską.

Powstanie Komuny miało bardzo wielkie znaczenie. Powszechnie spodziewano się, iż rządy komunistyczne zostaną wkrótce zaprowadzone w całym świecie.

Poczęły mnożyć się zamachy na ukoronowane głowy (Niemcy, Włochy, Rosja).

Robotnicy poczęli zewsząd gnać się do stowarzyszeń socjalno-rewolucyjnych, w nich widząc swoje zwycięstwo nad przemocą despotyzmu i kapitalizmu.

Nie pozostali w tyle drukarze lwowscy. Mając dobrze w pamięci swej ostatni ruch, który był wogóle pierwszym na ziemiach ówczesnej Galicji, postanowili przystąpić do wywalczenia cennika z obliczeniem na alfabet, uważając

zupelnie słusznie, iż obliczanie na literę „n“ jest niesprawiedliwe i wielce krzywdzące. Powołano nową komisję cennikową, odbywano posiedzenia tejże i zgromadzenia sprawozdawcze, na których dyskutowano nad projektem nowego cennika.

Ostatecznie drukarze lwowscy opracowali swój nowy cennik a gdy zebrał się w sali Strzelnicy miejskiej, by go zatwierdzić — zgromadzenie zostało przez organa policyjne rozwiązane, stał zatwierdzony i uchwalono wnieść go z memorjałem pryncypałow lwowskim.

Gdy to się stało — Towarzystwo Postępowe zostało w dniu 31 stycznia 1872 roku rozwiązane za przekroczenie statutu, jak nazwano sprawę polepszenia bytu.

Owoce pierwszego strajku stała się nowa instytucja — robotniczo-drukarska na terenie Lwowa. Instytucja ta — to Pierwsza Związkowa Drukarnia, powołana do życia głównie po to, by stała się schroniskiem dla drukarzy prześladowanych przez pryncypałów za obronę cennika.

Bolesław Limanowski w książce swojej p. t. „Galicja przedstawiona słowem i ołówkiem“ (Lwów, 1892) pisze na str. 106 o fakcie założenia Związkowej Drukarni następująco: „Najwcześniejsi drukarze lwowscy i jako najbardziej świadomi nowoczesnej dążności, zrozumieli wielką doniosłość zasady stowarzyszenia się w celach wytwórczych i w r. 1871 założyli związkową drukarnię.“

Dziwnym zbiegiem okoliczności otwarcie drukarni Związkowej szesło się z rozwiązaniem Towarzystwa Postępowego, które było twórcą drukarni Związkowej. Dwa ważne zda-

zenia w życiu drukarzy lwowskich. Pierwsze — to otwarcie drukarni w dniu 29 grudnia 1872 roku, a w dwa dni później, 31 grudnia — drugie, to smutna wiadomość o rozwiązaniu Towarzystwa Postępowego.

Samo rozwiązanie Towarzystwa Postępowego nie miało ujemnego wpływu na sprawę nowego cennika. Cennik nowy został przez pryncypałów przyjęty, bo mieli oni dobrze jeszcze w pamięci, iż walka z drukarzami lwowskimi nie jest łatwą do wygrania, tembardziej, iż jeszcze przed walką otworzyli własną drukarnię.

Pierwszy więc strajk i solidarność jego uczestników była tak groźna, iż odstrasząco podziałała na pryncypałów lwowskich, którzy wyrzekli się na długi czas ponownego zmierzania się z nimi.

Pierwszej więc „zmowie“ drukarzy lwowskich zawiązujemy, iż oni właśnie położyli podwaliny pod cennik drukarski, wskazali na solidarność robotniczą, jako główny czynnik, przyczyniający się do braterstwa ludów. Poprzednicy nasi dali nam w spadku po sobie broń niezawodną, którą jest strajk oraz rzucili inicjatywę do zakładania drukarni koleżeńskich, opartych o stowarzyszenie zawodowe, jako najpewniejszy środek do walki z wyzyskiem prywatnych właścicieli drukarni.

Dzisiaj więc, czując sześćdziesiąt rocznicę pierwszego strajku drukarzy lwowskich musimy z głębi serc zawołać:

Cześć pamięci uczestników pierwszego strajku drukarzy lwowskich.

Adam Bober.

LWÓW.

SKŁADANIE

Streszczenie referatów kol. A. Kwiczali, wygłoszonych w Warszawskim Kole Samokształcenia Zawodowego.

IV.

UKŁAD MATEMATYCZNY.

W poprzednim wykładzie omówiliśmy układ matematyczny tak krótko, że z konieczności musimy go obszerniej rozwinąć i uzupełnić. Będą to częściowo dodatkowe wyjaśnienia, niejako wkładki do tematu już omówionego, częściowo zaś temat nowy, czyli objaśnienie układu chemicznego.

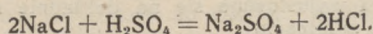
Matematyka jest nauką o wielkościach. Dzieli się ona zasadniczo na cztery części: Arytmetykę, czyli rachunek cyfrowy, Algebrę t. j. rachunek literami, Rachunek różniczkowy, czyli rodzaj rachunku, za pomocą którego wydobywamy najmniejsze wielkości, oraz rachunek całkowy, albo nauka obliczania całości na podstawie pojedynczych części. Różne dziedziny wiedzy oparte są na matematyce, lub nią się posługują, jak: Geometria, Astronomia, Mechanika, Fizyka i t. d. W różnorodnych matematycznych zestawieniach czyli formułkach litery i cyfry oznaczają wielkości, znaki matematyczne objaśniają stosunek tych wielkości względem siebie. Do oznaczania wielkości znanych używamy początkowych liter alfabetu, (a, b, c i t. d.), nieznanie wielkości oznaczamy literami końcowymi (x, y, z i t. d.). Kąty oznacza się przeważnie literami greckimi.

Cyferka górna ułamkowa postawiona z prawej strony litery (aⁿ) potęguje tę wielkość do oznaczonego tą cyferką iloczynu (potęga np. aⁿ = a × a × a). Dla podniesienia wielkości do potęgi nieznaney używa się małych górnych liter m, n, lub innych dowolnie obranych.

Formułki pojedyncze składane w tekście nie mogą być łamane, czyli przenoszone do wiersza następnego. Jeżeli przez cofnięcie się wstecz nie da się temu zaradzić, z formułki takiej musi być zrobiony wiersz osobny wyjustowany na środku.

Zupełnie odmiennie od matematycznych przedstawia się układ formułek chemicznych. Chemia jest nauką o oddzieleniu i rozkładaniu ciał. Jest to nauka ogromnie rozległa, gdyż olbrzymia większość czy to minerałów czy innych stałych, płynnych i lotnych ciał, to są połączenia różnych materiałów czy substancji, które odpowiednimi środkami można na pojedyncze części rozdzielić. Np. sól kuchenna przedstawia połączenie chloru i natronu, tych składników atoli dalej rozdzielać się nie da, gdyż są one substancjami podstawowymi, czyli pierwiastkami. Do oznaczania pierwiastków używamy skrótów czyli symboli, np. Ag = Argentum (srebro), Na = Natron, Cl = Chlor i t. d.

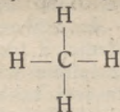
Najmniejszymi cząstkami, na jakie ciała złożone dadzą się rozdzielić są molekuly czyli drobiny, które jednak składają się z cząstek jeszcze drobniejszych t. j. atomów, do niedawna uznawanych jeszcze za najmniejsze i niepodzielne cząsteczki pierwiastków. Najnowsze jednak badania obalają to twierdzenie, gdyż znaleziono możliwość rozdzielania atomów na elektrony. Atom sam dla siebie nie mógłby istnieć, łączy się on przeto z drugimi takimi samymi atomami i powstaje wtedy drobina czyli molekula danego pierwiastka. Jeżeli połączy się on jednak z atomami innego pierwiastka albo z atomami kilku pierwiastków, powstają wtedy drobiny zupełnie odmienne. Tak np. atomy srebra (Ag) połączone z sobą tworzą drobinę srebra; atom natronu (Na) z atomem chloru (Cl) tworzą drobinę soli kuchennej (NaCl). Z połączenia chemicznego określonej liczby atomów jednego ciała z określoną liczbą atomów ciał innych powstają zupełnie odmienne ciała złożone. Złączmy np. dwie drobiny soli kuchennej (2NaCl) z jedną drobiną kwasu siarkowego (H₂SO₄) otrzymamy dwa nowe ciała. Formułka, którą to połączenie wyrazimy, będzie tak się przedstawiała:



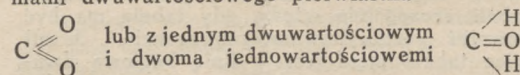
Część formułki od początku do znaku równania przedstawia połączenie soli kuchennej i kwasu siarkowego, dalsza część od znaku równania do końca przedstawia nowo-powstałe ciała: sól Glauberską i chlorowódór. Wzór ten przedstawia równocześnie i obliczenia chemiczne. Sam symbol (NaCl) oznacza

atomy odnośnych pierwiastków, cyferki dolne po prawej stronie symbolu dostawione (H₂SO₄) oznaczają ilości połączonych atomów oznaczonych pierwiastków, — ilości drobinu połączonych oznacza się cyframi tego samego pisma, jakim znaczone są symbole, umieszczonemi przed właściwym symbolem (2NaCl). W ostatnich czasach wprowadzono w formułkach zamiast znaku równania znak złożony z dwóch strzałek, wskazujących w obie strony, uzasadniając zamianę tę twierdzeniem, że w chemii akcja się nie kończy, bo w każdym poszczególnym wypadku połączeń czy rozkładu różnych ciał trzeba liczyć się z reakcją, czyli z działaniem w przeciwnym również kierunku.

Chemia dzieli się na dwie główne grupy: chemię nieorganiczną i chemię organiczną. Pierwsza obejmuje połączenia metali i metaloidów (siarka, fosfor, tlen, azot i t. p.), druga zaś połączenia węglowe. Formułki, w jakich wyraża się chemia organiczna, odmiennie są od formułek chemii nieorganicznej, i są przytem znacznie cięższe do składania. Badania naukowe wykazują, że nie wszystkie pierwiastki posiadają jednakową siłę, wiążącą poszczególne atomy z sobą. Jeden atom chloru np. wiąże się z jednym atomem wodoru, mówimy więc, że chlor jest pierwiastkiem jednowartościowym. Jeden atom tlenu natomiast wiąże dwa atomy wodoru lub chloru. Oznaczamy więc tlen jako dwuwartościowy pierwiastek. Biorąc za podstawę siłę wiążącą atom różnych pierwiastków z wodorem, rozróżniamy 1, 2, 3, 4 i 5-wartościowe pierwiastki. Oznaczamy to przy związkach węglowych linijkami (linija siły lub wartości) łączącemi odnośne symbole. Jeden atom węgla (C) wiąże cztery atomy wodoru, — napiszemy to więc tak:



Może on się jednak związać z dwoma atomami dwuwartościowego pierwiastka



Odstępy w formułkach chemicznych reguluje się w sposób następujący: Cyferki dolnych stojących przy symbolach nie oddziela się, poszczególne pierwiastki w połączeniach, cyfry drabinowe i znaki oddziela się odstępami dwupunktowymi. W formułkach chemii organicznej linijki wartości biegnące z góry i z boków symbolu oddziela się również spacją dwupunktową, u dołu między symbolem a linijką odstepu się nie daje.

W tekście dzieła chemicznego spotyka się często nazwy produktów chemicznych pisane w ten sposób:

Hexachlor-x-keto-B-R penten.

Tutaj oddziela się poszczególne cząstki zwykłymi dzielnikami (dywizami) z odnośnego pisma, dając po obu ich stronach jednopunktowe spacje. Linijek do oddzielania nie używa

Formułki nie mieszczące się na szerokości kolumny wolno przełamać na znaku + lub na znaku równania. Formułki chemii organicznej, jako trudniejsze albo zgoła niemożliwe do łamania, zestawia się tylko o ile możliwości jak najwięcej, w koniecznym wypadku można formułek szerszą nieco wypuścić poza szerokość kolumny, jeżeli zaś jest bardzo szeroka składa się ją wpoprzek kolumny.

Wreszcie bardzo ważnym jest przy składaniu formułek trudniejszych tak matematycznych jak i chemicznych uprzednie rozejście się w rysunku danej formułki i obliczenie jej bodaj w przybliżeniu. Rzekoma strata kilku czy nawet kilkunastu minut na to poświęconych napewno się opłaca, gdyż zapobiega poprawkom i przeróbkom podczas składania, przy których i czasu i zdrowia więcej się zmarnuje.

UKŁAD TABELARYCZNY.

Tabela, praca wykonywana niemal codziennie i prawie w każdej drukarni, a jednak mamy wielu kolegów, którzy nie zastanawiają się nad tem, że i ten dział roboty powinien również być wykonywany ze zrozumieniem i dbałością o estetyczny wygląd. I nie można się temu dziwić, bo z jednej strony spotykamy się w wielu drukarniach z lichym i nieodpowiednim materiałem, z drugiej zaś z pewnem lekceważeniem tej roboty przez właścicieli czy zarządów drukarni, którzy zaliczając table do rzędu robót lichtszej gatunku, niechętnie patrzą na pracownika, składającego tabelę o godzinę np. dłużej, niż obliczenie właściciela na tę robotę czasu zostawia.

Tabela, jest to układ, którego cała płaszczyna podzielona jest na pewną określoną ilość rubryk pionowych lub poziomych różnych rozmiarów, stosownie do ich przeznaczenia. Rubryki te są od siebie pooddzielane linijami, pomiędzy którymi w górnej ich części znajdują się nadpisy, wskazujące przeznaczenie każdej z rubryk. Nadpisy te, ujęte w pewien wymiar wysokości i oddzielone od reszty układu linją poziomą, nazywamy „główką”, pozostała zaś część tabeli od główki do dołu określamy nazwą „nogi”. Stosownie do celów, jakim table służą, rozróżniamy: table dziełowe, których prawie zawsze cała płaszczyna jest wypełniona treścią tj. cyframi lub tekstami, table handlowe, kasowe lub manipulacyjne, i table akcydensowe. Te ostatnie należą wprawdzie do układów akcydensowych, podlegają jednak ogólnym zasadom składania tabel, z małym odchyleniem od reguły, odnośnie do użycia linii, które w tabelkach akcydensowych, poza określonym celem praktycznym, mają być niejako dekoracją lub jej uzupełnieniem.

Określenie formatu tabeli zależne jest w znacznej mierze od powyższego podziału. Zasada mniejszych marginesów w stosunku do papieru odnosi się tylko do tabel manipulacyjnych, gdyż table dziełowe mają już określony format dzieła, do którego należą, akcydensowe zaś tabelki pod względem formatu odbiegają również od zasad, dla tabel ogólnie przyjętych.

Table dziełowe składa się ściśle według wymiarów kolumny dzieła, do którego należą. Odnosi się to szczególnie do wysokości tabelki, która bezwarunkowo nie może być wyższa od kolumny tekstowej. Na szerokość wolno tabelkę nieznacznie w razie koniecznej potrzeby powiększyć, jednak tylko w kolumnach pełnych. Powiększenie to nie może przenosić 1/10 części szerokości normalnej kolumny. Gdyby jednak takie rozmieszczenie tabelki nie wystarczyło, należy tabelkę składać leżącą, dając główkę po lewej stronie kolumny. O ile i ta szerokość okazałaby się za małą, wówczas rozdziela się tabelkę na dwie obok siebie stojące kolumny, ewentualnie składa ją w większym formacie i drukuje osobno, następnie odpowiednio sfałcowaną do formatu dzieła wkłada się we właściwe miejsce jako wkładkę. Bardzo wąskie natomiast tabelki wjustować można w odnośnym miejscu w tekst, podobnie jak umieszcza się klisze.

Przy łamaniu tabel stojących na więcej kolumn, na każdej następnej kolumnie powtarzamy główkę i tekst rozmieszczamy tak, aby wszystkie kolumny przedstawiały się zupełnie jednakowo. Ostatnia kolumna, o ile nie jest pełna, a tekst bezpośrednio po tabelce nie następuje, musi zajmować najmniej 1/3 część kolumny.

Przy łamaniu tabel leżących główki daje się tylko od góry kolumn parzystych, nieparzyste kolumny łamie się bez główek. Ostatnia kolumna musi być pełna. Należy więc tekst kolumn przed łamaniem dokładnie obliczyć i odpowiednio go rozmieścić, aby uniknąć powtórnego przełamania.

Tekst w tabelkach powinien być zasadniczo składany pismem tem samem co i dzieło,

główki pismem o jeden stopień mniejszem. Jeżeli z jakichkolwiek względów pismo w tabelkach ma być mniejsze, to i w główkach musi być odpowiednio zmniejszone, dla zachowania koniecznego umiaru estetycznego. Jeżeli jednak wyjątkowo tylko w jednej tabelce pismo ma być zmniejszone dla pomieszczenia jej we właściwych ramach, natenczas w główce pismo dajemy takie, jak we wszystkich główkach. Wszystkie tabelki w całym dziele należy składać jednakowo.

Jeżeli tekst dzieła składany jest na przetrutki, to i tekst w tabelkach musi być robiony, szczególnie wtedy, gdy układ tabelki ma dużo światła.

Rozmieszczenie rubryk w tabeli musi być dokładnie obliczone. Obliczenie takie nazywamy rozmiarem. Sposób robienia rozmiaru jest dwojaki: pierwszy, to obliczenie rachunkowe poszczególnych rubryk na punkty, następnie zliczenie ich w całość, która musi dokładnie pokrywać się z szerokością zasadniczą kolumny; — drugi zaś sposób, to ustawienie rozmiaru z kwadratów cyferowych, przekładanych odpowiednio linijkami i skontrolowania całości dokładnie dobraną rygą. Jako wskaźnik rozmiaru poszczególnych rubryk w tabeli dziełowej służy często uosobienie główki lub też najdłuższe liczby, jakie w danej rubryce mają być pomieszczone. Będą niemi przeważnie liczby wynikłe z sumowania, w razie zaś, gdy sumowań nie ma, należy przejrzeć dokładnie rękopis odnośnej tabeli i zastosować rozmiar rubryk do mających znaleźć w nich pomieszczenie liczb największych, z uwzględnieniem odstępów od linii, które powinny wynosić najmniej po dwa punkty z obu stron cyfr. Poza tem starać się należy, aby każda rubryka obliczona była o ile możności na pełne cyfery.

Tabela dziełowa składa się zwykle z boczku i z kilku rubryk cyfrowych. Oblicza się więc najpierw rubryki cyfrowe w sposób wyżej podany, resztę zaś pozostałą przeznaczają się na boczek, starając się zostawić dla niego jak najwięcej miejsca, aby uniknąć o ile możności łamania przychodzących w niem wierszy treści. Jeżeli tabela składa się z małej ilości rubryk, to naturalnie wszystkie należy odpowiednio rozszerzyć.

Po dokładnym zrobieniu rozmiaru przystępujemy do składania główki. Główka zasadniczo powinna zajmować najwyżej $\frac{1}{10}$ część wysokości kolumny. Należy więc tak wiersze w niej obliczyć, aby zmieścić ją w tych ramach. Napisy w główce należy składać poziomo, wyjątkowo tylko w tabelkach o dużej ilości rubryk bardzo wąskich można je składać pionowo, rozpoczynając od dołu do góry.

Przez szereg lat, obserwując sposoby składania różnych kolegów, niejednokrotnie zauważyłem, że koledzy składają poszczególne rubryki w główce tabeli na tę pełną szerokość, jaka im z wymiaru wypada. I tak np. rubryka ma być szeroka na 40 punktów, składają ją na pełny rozmiar i przez to mimowoli sami utrudniają sobie robotę, szukając spacji, jakie do wypełnienia justunku nad i pod wierszami są im potrzebne. Należy więc składać rubryki w ten sposób, że o ile możności słowa zawarte w danej rubryce justuje się na pełne cyfery, resztę zaś zakłada się po bokach wystosowanego tekstu i to jak najgrubszym materiałem. Tylko w takim wypadku, jeżeli tekst danej rubryki w żaden sposób inaczej się nie mieści, wolno składać go na pełną szerokość rubryki, ileby punktów ona wyniosła.

Całą główkę, czy to gładką, czy łamaną, należy składać jednym pismem, w łamanej tylko najmniej ważne podrubryki można składać pismem o jeden stopień mniejszem.

Po złożeniu główki podkreślamy ją linią dla oddzielenia jej od nówek. Jeżeli w tabelce używamy linii podwójnych i cienkich, wtedy główkę oddzielamy linią podwójną, gdy jednak choćby jedna rubryka w główce oddzielona jest linią półgrubą, natenczas i pod główką musi być linia półgruba. Tak linie, któremi tabela dziełowa jest obwiedziona, jak i linie wewnętrzne tabelki nie powinny odcinać się od tekstu dzieła, dlatego też powinno się używać linii cienkich i podwójnych, a na obwódkę tabelki linii jednopunktowych keglowych, lub dwupunktowych półgrubych z zastosowaniem narożników.

Gdy główka jest już gotowa składamy boczki w sposób następujący: pierwszy wiersz

zdania lub pozycji na pełną szerokość, naturalnie z uwzględnieniem odstępów bocznych od linii, następnie wiersze tego samego zdania lub pozycji wcięte jeden firet. Ostatni wiersz pozycji wypunktowany do końca. O ile pozycje oznaczane są cyframi porządkowymi, wypuszcza się na bok tylko cyfry, zaś wszystkie wiersze danej pozycji justuje się równo wcięte. Odstępy boczne od linii muszą wynosić najmniej po cztery punkty z obu stron boczka w kolumnach ściętych, zaś w kolumnach o małej ilości rubryk, wskutek czego w poszczególnych rubrykach jest dużo światła, należy i światło w boczku odpowiednio powiększyć.

Liczby w rubrykach cyfrowych składa się zawsze według zasady, t. j. jednostki pod jednostkami i t. d., ułamki zwyczajne czy dziesiętne przy cyfrach stoją po ich prawej stronie. W razie braku cyfr w danej pozycji justujemy zamiast niej na środku rubryki pauzę. O ile zaś zamiast pauzy ma być postawiony punkt, justujemy go w środku pola między cyfrą nad nim i pod nim stojącą, gdyż justowany normalnie wygląda jak przyczepka do cyfr pod nim stojącej i szpeci układ.

Odstęp od główki do pierwszego wiersza boczka w tabelkach solutowych powinien wynosić od 6 do 10 punktów, w tabelkach składanych na przetrutki od 6 do 12 punktów. Taki sam odstępow powinien być u dołu kolumny, a szczególnie wtedy, gdy kolumny są u dołu zamknięte linią obwódkową.

W tabelkach małych, czyli niskich, nie zamkniętych od dołu linią obwódkową, nóżki nie powinny być krótsze od główki, choćby zawierały tylko jedną lub dwie pozycje. W wypadku takim, tak nad pozycją jak i pod nią należy dać nieco większe odstępy, aby linie nówek były conajmniej tak długie, jak wysokość jest główka. W tabelkach zamkniętych proporcja ta może nie być stosowana.

Tabelkę wąską, mającą być umieszczoną w tekście, wjustowuje się zawsze z boku kolumny, odstępy zaś z wszystkich stron powinny być równe i wynosić jeden wiersz tekstu. Z brzegu tabela musi pokrywać się ściśle z pionem kolumny.

Tabele handlowe lub kasowe względnie manipulacyjne co do zewnętrznego wyglądu dzielimy na trzy rodzaje, a to: table zamknięte, table otwarte i table wiszące.

Tabela zamknięta jest taka, którą z trzech stron, t. j. od góry i obydwu boków, a czasem i z dołu ujmujemy w linię keglową lub obwódkową. Linia ta stoi z reguły poza wymiarem tabeli, szczególnie wtedy, gdy tabela ma być również porubrykowana poprzecznie. Jeżeli więc tabela ujęta jest w linię keglową dwupunktową, wówczas zakładamy za nią w rydze górnej i dolnej po cztery punkty, a taksamo należy zakładać tylko po cztery punkty za linię obwódkową czteropunktową. Linia ta, licząc z obu stron tabeli razem ośm punktów powinna tylko czterema punktami wystawać poza wymiar tabeli, cztery zaś punkty powinny być wliczone w wymiarze. Obliczenie takie ma tę dobrą stronę, że w wypadku niewielkiego zboczenia w druku oówek i tak będzie wewnątrz jeszcze dobrze pasował. Można wprawdzie odliczać na linię obwódkową tyle z obu boków, ile ona punktów obejmuje, takie jednak obliczenie mniej jest pewnym, gdyż pomiędzy linią obwódkową a ołówkiem w tabeli przy małym chociażby skrzywieniu arkusza tworzy się odstępow, który przecież bodaj trochę robotę szpeci. Jeżeli zaś linii obwódkowych w obliczeniu nie uwzględnimy, czyli, że tabelę razem z liniami obwódkowymi złożymy równej szerokości z ołówkiem, wtedy najczęściej źle tabela wygląda z tego powodu, że, czy to przez silniejsze sklinowanie formy przez maszynistę tabela zanadto się ściśnie, czy przy najdrobniejszym uchybieniu w nakładaniu arkuszy, oówek, nie padając ściśle na całą płaszczyznę tabeli, tworzy z jednej lub drugiej strony coś w rodzaju drabinki, co table szpeci.

Tabela otwarta ma tylko u góry linię obwódkową lub keglową, z obu zaś boków nie jest ujęta w żadne linie. Składa się ją na szerokość pełnych cyfer i tak samo składa się do niej teże szerokości oówek.

Tabelą zaś wiszącą nazywamy taką, która tak, jak tabela otwarta ma linię obwódkową lub czarną od góry, z obu zaś boków ujęta jest w linie cienkie. Przy tym rodzaju tabeli po-

winno się zważać na to, aby linie cienkie skrajne były wsunięte pod linię obwódkową przynajmniej po pięć punktów z obu stron, oówek zaś do takich tabel składa się węższy od rygi górnej o ciceru.

Składanie główki omówiliśmy powyżej, tutaj zaznaczę tylko, że przy oznaczaniu, względnie oddzielaniu rubryk, szczególnie w tabelach, składanych z rękopisu, powinniśmy oddzielać je właściwymi liniami i tak ważniejsze części lub działy oddzielać się liniami półgrubymi, poszczególne zaś rubryki — podwójnymi. W handlowych zaś robotach, jak faktury, rachunki i t. d., gdzie powtarzają się rubryki na Zł. i gr. szerokość tych rubryk w stosunku do siebie tak unormować należy, aby rubryka na złote obliczana była na 5 — 6 cyfr, czyli na trzy cyfery do jednego kwadrata, rubrykę zaś na grosze składa się zawsze na dwie cyfry, t. j. od 12 do 20 punktów. Rubryki te zaś oddziela się od siebie zawsze linią cienką.

Poruszę wreszcie kwestję poprawienia w układzie tabel, u nas bardzo mało stosowanego, a to w tym kierunku, aby tabelę składano razem z nóżkami bezpośrednio połączonymi z główką, linię zaś odcinającą główkę od nówek, dołącza się przy ołówku. Sposób ten jest i bardzo prosty, i bardzo praktyczny, gdyż szczególnie dla tabel o większej ilości rubryk trudno byłoby znaleźć w którejkolwiek drukarni materiał tak czysty i dokładny, aby rubryki nówek ściśle odpowiadały odnośnym rubrykom w główce. Tworzą się więc przy składaniu takich tabel szczyby i krzywizny, które usuwać trzeba przez dodawanie w nóżkach cieńszych i grubszych kartników, albo przez ujmowanie z niektórych rubryk po jednym punkcie, szczególnie w tabelach kasowych, gdzie rubryki pieniężne dzielone są na kilka cyfr, co tworzy taką ilość rubryk nóżkowych, że o wyrównaniu porządnym główki z nóżkami, prawie że i mowy być nie może. Jeżeli już i tę przeszkodę usuniemy, wyrównując tabelę kosztem znacznie dłuższego czasu, przecież pozostanie jeszcze jedna wada, którą dla estetycznego wyglądu tabeli należy usuwać stanowczo, a tą jest właśnie owa linia, odcinająca główkę od nówek. Linie tę w przeważnej części tabel daje się półgrubą dwupunktową, ściętą lekko z obu stron, wskutek czego powstają z obu jej stron nieładne szczyby. Sposób składania tabeli bez linii odcinającej główkę jest identycznie ten sam, jak poprzednie, t. j. że tekst główki składa się na wysokość i wymiar ściśle obliczony, z tą tylko różnicą, że zamiast dawać linie oddzielające rubryki w główce na jej wysokość, dajemy je różnej długości, po skończeniu zaś główki zakładamy rubryki do końca sztabikami, wypełniając tabelę należycie. Praca więc także w tym kierunku jest raczej ułatwiona, bo przy równoczesnym zakładaniu nówek unika się omyłek i wynikającej z nich straty czasu.

Oówek składa się zawsze na pełne cyfery z linii cienkich lub punktowanych, z cienkich zaś zawsze do tabel, w których rubryki pieniężne dzielone są liniami punktowanymi na kilka cyfr. Pierwsza rubryka ołówka pod główką może być o dwa punkty szerszą od następnych, kończyć się zaś oówek powinien o ciceru wyżej od końca nówek. Jeżeli w ołówku umieszczony jest w pierwszej rubryce napis „z przeniesienia”, u dołu zaś „do przeniesienia”, to napisy te składa się zwykle tak, aby kończyły się przy prawym boku rubryki treści i u góry dają się pod napisem linię cienką, rozpoczynającą się równo z napisem górnym; u dołu zaś napis „do przeniesienia” umieszczamy pod ostatnią linią ołówka, która w tym wypadku musi stać najmniej o dwa cyfery wyżej od końca nówek i pod którą powinna być dołączona linia półgruba tej samej długości, co linia cienka, umieszczona pod napisem górnym. Linie tę daje się bezpośrednio przy linii cienkiej ołówka bez żadnego odstepu. Jeżeli w tabeli ma być drukowany boczki i wypełnione w niej mają być również inne rubryki, to cały ten tekst przenosi się do ołówka i wjustowuje się na dokładnie rozliczonych miejscach.

W tabeli składanej razem z ołówkiem t. zw. wkładanym, nie należy nigdy przecinać grubszych i podwójnych linii liniami cienkimi, czyli, że tylko grubsza linia w ołówku może przecinać nóżki całej tabelki.

złoty, uczniów 2.765,25 zł., razem wkładki 203.979,85 zł., procenty 8.001,33 zł. Wydatki wyniosły 158.539,87 zł., w tem zapomogi bezrobotnym 58.816,05 zł., chorym 3000,30 zł., podróznym 738,50 zł., pośmiertne 1.200 zł., strejkowe 7.480,85; razem na zapomogi 72.837,45 zł. Wydatki kulturalno oświatowe i społeczne wyniosły 13.128,66 zł., na lokal i jego utrzymanie 21.411,81 zł., administracyjne 24.493,30 zł. Przewyżka wpływów nad wydatkami wyniosła 69.951,09 zł. Oddział w końcu roku 1929 posiadał 145.778,47 zł. Kapitał ten dzielił się na centralny i lokalny, centralny liczył 97.146,39 zł., a lokalny 48.632,08 zł.

Z OGÓLNYCH ZEBRAŃ.

Z ODDZIAŁU KATOWICE.

Z Walnego Zebrania Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce — Oddział Katowice.

Przy nader licznych udziałach członków, odbyło się dnia 16 marca 1930 roku w sali „Strzechy Górniczej” w Katowicach, Roczne Walne Zebranie Oddziału Katowickiego.

Zagałi je kol. Patalong o godz. 10 i pół jako powtórnie zwołane, witając serdecznie przedstawicieli Oddziału Cieszyńskiego i Bielskiego, oraz wszystkich zebranych członków.

Imieniem Oddziału Bielskiego przemówił kol. Sypta, imieniem Oddziału Cieszyńskiego kol. Staszczak, składając życzenia owocnych obrad.

Odczytany protokół z ostatniego Walnego Zebrania oraz okólnik nr. 3 Zarządu Głównego w Warszawie przyjęto do wiadomości.

Do prezydium Walnego Zebrania powołani zostali następujący koledzy: Nowak B., przewodniczący, Pastuszek, sekr., Urbański, ławnik.

Następnie Zarząd zdał sprawozdanie ze swej działalności. Ponieważ Zarząd Oddziału Katowickiego równocześnie jest Zarządem Oddziału Śląskiego, przeto sprawozdanie obejmowało działalność Oddz. Śląskiego i działalność katowicką. Pierwsze drukujemy osobno. Sprawozdanie katowickie podaje, że praca organizacyjna, ze względu na niezłą koniunkturę i większe zainteresowanie się organizacją ze strony członków, toczyła się normalnym trybem. Przedewszystkiem kontynuował Zarząd w dalszym ciągu prace rozpoczęte w ubiegłym roku. Baczna uwagę zwracano na niecennikowe drukarnie, gdzie właściciele żerowali na nieświadomych pracownikach, a ci, dotknięci wyzyskiem, sami poczuli się gnać pod opiekunice skrzydła organizacji. Zarząd, zbadawszy warunki pracy i płacy w danych drukarniach i po otrzymaniu pisemnego zobowiązania uznania cennika przez właściciela drukarni, przyjął in gremio wszystkich pracowników w grono członków Związku. Mimo, iż wiele tutaj Zarząd poświęcił czasu i energii, praca na tem polu niestety nieskończona.

Unormowanie stosunków roboczych i zorganizowanie pracowników w pozostałych 2 drukarniach niecennikowych, będzie już zadaniem przyszłego Zarządu. Wiele trudności w pracy sprawiali Zarządowi niektórzy członkowie, przez systematyczne zaleganie z wkładkami. Z powodu tego wykluczono w ciągu roku trzech członków.

Z radością stwierdzić należy o większym przywiązaniu kolegów do organizacji. Dowodzi to, iż członkowie, rozumiejąc cele Związku, coraz liczniej przychodzą na zebrania i spodziewać się należy, iż w przyszłości ani jednego członka na zebraniu brakować nie będzie.

Mając na względzie niezbyt różową dolę introligatorów, czyniono starania celem założenia odrębnej Sekc. Introligatorów, by tym sposobem dać możliwość zorganizowanym członkom bronięcia się przed szkodnikami, stojącymi od organizacji. Zwołano wprawdzie jedno zebranie introligatorów w celu omówienia tak drażniącej kwestji, jednakże z pewnych względów zebranie nie doszło do skutku. Istniejący od roku 1927 Klub Graficzny, do którego należała garstka kolegów, rozwiązano, a w jego miejsce wybrano Komisję Kulturalno - Oświatową, której działalność obejmuje wszystkich członków.

W myśl polecenia Zarządu Głównego przeprowadzono dwie ankiety dotyczące warunków higienicznych w poszczególnych dru-

karniach oraz urlopów. Z ramienia Związku zasiada w Zarządzie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych kol. Wybraniec, zaś w Wydziale Kasy Chorych koledzy Wysocki i Strzódka. Na życzenie wielu kolegów założono dnia 10 listopada Kółko Muzyczne, które rozwija się pomyślnie. W okresie sprawozdawczym odbyło się: 1 roczne Walne Zebranie, 6 zwykłych zebrań, 14 posiedzeń Zarządu, 1 Sądu Honorowego oraz 2 posiedzenia oficynowe celem zbadania warunków roboczych i wysłuchania opinii członków na tle zatargu z pryncypałami. Korespondencją wpłynęło 151, wysłano 234 i 5 telegramów z życzeniami. Komisja Rewizyjna czynna była w ciągu roku 4 razy.

Biblioteka Oddziału liczy przeszło 500 tomów i kilka roczników pism technicznych.

Dla wzmocnienia życia towarzyskiego odbyła się w styczniu zabawa karnawałowa. Aby dać członkom możliwość zapoznania się z rodzimą wytwórczością i krajoznawstwem, zorganizowano w dniach od 15 do 18 sierpnia z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, wycieczkę do Poznania, w której uczestniczyło 12 kolegów. Poza tem odbyła się wycieczka do Wymysłanki pod Mikołowem, do Czerny, do Ustronia na Równice z kolegami z Cieszyńska i Bielska.

Przy Związku istnieją: Stowarzyszenie Składaczy Maszynowych, Komisja Kulturalno-Oświatowa, Kółko Muzyczne, Sekcja Personelu Pomocniczego i Sekcja Uczni.

Sprawozdanie Zarządu uzupełniono sprawozdaniem kasowym. Jedno i drugie wywołały dyskusję, w której zabierało głos kilku kolegów, zwracając uwagę na niektóre niezrozumiałe pozycje w dziale kasowym, co przez skarbnika jak i przew. zostało wyjaśnione. Po potwierdzeniu zgodności stanu kasowego przez Komisję Rewizyjną, udzielono jednogłośnie ustępującemu Zarządowi absolutorjum przez powstanie z miejsc, poczem zarządzono 5 minutową przerwę celem porozumienia się nad kandydatami do Zarządu.

Po przerwie kol. Bilik zgłosił wniosek, aby wybrać ponownie stary Zarząd w komplecie, co zebrani przyjęli hucznie oklaskami.

Na wniosek czł. Zarządu odbyło się jednak tajne głosowanie, wynikiem którego wybrano jednogłośnie stary Zarząd, który przedstawia się jak następuje: Patalong Florjan, prezes, Wybraniec Leon, wiceprezes, Pastuszek Józef, sekretarz, Urbański Jan, zastępca sekr., Supernik Bernard, skarbnik, Nowak Leon, bibliotekarz, Borys, zastępca bibliotekarza, Nowak Bogusław i Zimmer Oswald, radni.

Wybrani ponownie dziękują za zaufanie, wyrażają chęć nadal owocnie pracować dla dobra organizacji i wyrażają życzenie, by wszyscy członkowie byli Zarządowi pomocni we wszelkich jego poczynaniach.

Następnie przystąpiono do wyboru Komisji Rewizyjnej, do której weszli koledzy Chwila Józef, Wieczorek Józef i Jochemczyk L.

Punkt 10, dotyczący wyboru kierownika Biura Pośrednictwa Pracy, wykreślono z porządku dziennego a wybór tegoż przekazano Zespołowi Pracy.

Punkt 11 „Wybór Komisji Kulturalno-Oświatowej”, odłożono do następnego zebrania. Do Sądu Honorowego weszli koledzy: Chwila Józef, Ochmann Paweł, Osadnik Alojzy, Gabriel, Miozga Paweł; jako zastępcy koledzy Sawicki Stan., Hertling i Włosiński.

Jako delegatów, na Konferencję Oddziału Śląskiego wybrano kolegów: Patalong, Wybraniec, Pastuszek, Supernioka, Wysockiego, Kaczmarka, Zimmera, Nowaka B., Sawickiego, Chwilę i Urbańskiego, na zastępców kol. Stolarczyka, Borysa i Nowaka L.

Następnie przyjęto i uchwalono następujące wnioski Zarządu:

I. Walne zebranie upoważnia Zarząd do poczynienia kroków w celu uzyskania biura na załatwienie potrzeb związkowych. Co do wysokości czynszu za lokal, pozostawia się Zarządowi wolną rękę, który kierować się będzie zależnie od posiadanych funduszy administracyjnych.

II. Za sprawowanie funkcji bibliotekarza, przy każdorazowej wymianie książek, odbywającej się dwa razy w miesiącu, przysługuje oszkodowanie w wysokości 3 zł.

III. Renumerację kwartalną sekretarza podwyższano z dniem 1 kwietnia 1930 roku z 35 zł. na 50 zł.

IV. Dla kontynuowania prac na niwie Oświatowej, odłożono do następnego zebrania. Oświatowej subwencję w kwocie 200 zł. do jej dowolnego rozporządzenia.

V. Kółku Muzycznemu przyznaje się 300 złotych subwencji na opłacanie dyrygenta oraz zakup potrzebnych instrumentów i nut.

VI. Dla rozszerzenia biblioteki przez zamówienie nowych wydawnictw i pism fachowych, uchwała się na rok 1930, kwotę 200 złotych. W tym celu wzywa się bibliotekarza do przedłożenia Zarządowi spisu odpowiednich książek z dziedziny ogólnej oraz fachowej.

Pozostałe wnioski z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego zebrania, poczem kol. przew., dziękując zebrany za liczne przybycie, zamyka zebranie.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Na dzień 6 kwietnia zwołane zostało sprawozdawczo - wyborcze zebranie członków Warsz. Oddz. Odbyło się ono przy przepelnionej sali. Obradom przewodniczył kol. T. Zybrski, protokół obrad prowadził kolega Al. Skrzyński.

Po zagajeniu zebrania przewodniczący odczytał listę zmarłych członków, których pamięć uczczono przez powstanie. Po załatwieniu spraw formalnych, jak zatwierdzenie porządku dziennego, odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego zebrania, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem. Referował je kol. Witkowski.

Wobec tego, że Sprawozdanie zostało ogłoszone w druku i rozdane członkom, referent wygłosił tylko krótkie uzupełnienie. Stwierdza, że zwiększenie się kapitałów w Oddziale dowodzi, iż członkowie zrozumieli korzyści, jakie organizacja daje duży zapasowy kapitał. Kapitał nasz od r. 1927 wzrósł poważnie, rok 1926 dał nam nadwyżkę 5000 zł., weszłym roku 1929 nadwyżka wynosiła 145 tys. zł., mimo, iż w r. 1928 wydaliliśmy kilkadziesiąt tysięcy na lokal.

Równocześnie rośnie lista członków; w roku ubiegłym szeregi nasze zwiększyły się przeszło o setkę. Zauważyć się daje coraz większe zrozumienie zadań organizacji i wypełnianie jej wskazań. Np. dzielenie się pracą w zakładach, gdzie grozi redukcja, dość szeroko jest stosowane; Koło Delegatów zbiera się regularnie, choć jeszcze trzeba o tem co 2 tygodnie zawiadomieniami przypominać.

Organizacja nasza, t. j. członkowie i zarząd, wkłada pewną pracę, by skupić w Związku jak najwięcej członków. Usiłowań tych nie należy zmniejszać, gdyż rok bieżący jest okresem zwiększenia się klęski bezrobocia, a co zatem idzie zwiększenia wydatków na zapomogi pozbawionym pracy. Rok bieżący wobec kryzysu politycznego i gospodarczego zapowiada się groźnie dla naszych finansów, należy jaknajwięcej przyciągać do organizacji, by zwiększoną liczbą płacących wyrównać wzrost wydatków.

W dyskusji nad sprawozdaniem kol. Jakubiak zarzucił, iż zarząd niedostatecznie przeciwdziałał wyłapywaniu kondycji przez dzikich. Bezrobocie jest tak wielkie, że należy obmyśleć nadzwyczajne środki pomocy bezrobotnym, a w pierwszym rzędzie dzielenie się pracą; proponuje również, by składacze maszynowi, jako najwięcej zarabiający, dobrowolnie opodatkowali się na bezrobotnych.

Kol. Konarzewski zarzuca, iż sprawozdanie kasowe jest wadliwie ułożone.

Kol. Burkot uzupełnia dane sprawozdania co do Kursów Samokształ. Zawod., wyjaśniając, iż Kursy zorganizował kol. Skrzyński. Dalej zapytuje, dlaczego w Sprawozdaniu brak jest danych o akcji organizacyjno - agitacyjnej. W układzie sprawozdania kasowego stwierdza braki: jest ono ułożone w taki sposób, że pokrewne sobie wydatki, porzucane są w różnych rachunkach, co utrudnia orientowanie się w wydatkach. Poza tem wzywa do oszczędności w prowadzeniu biura, wykazując, że w innych większych oddziałach, mających więcej pracy biurowej, koszty są znacznie mniejsze.

Kol. Poniatowski przypomina, że składacze maszynowi już dziś ponoszą większe ciężary, gdyż opłacają 10 zł. wkładkę, jest to pewne opodatkowanie się na rzecz ogółu.

Kol. Grzybowski występuje w obronie zarządu, wskazując na trudności, jakie napotyka każda praca organizacyjna.

Kol. Szczucki zauważa brak w sprawozdaniu porównań statystycznych, które ułatwiają członkom zrozumienie rozwoju organizacyjnego. Kładzie nacisk na konieczność współdziałania ogółu z zarządem. Podkreśla, że członkowie zarządu w ubiegłej kadencji bardzo pilnie uczęszczali na posiedzenia, niemal wszystkie odbywały się przy pełnym komplecie.

Po przemówieniach kilku jeszcze kolegów dyskusję zakończono.

Kol. Witkowski w odpowiedzi zaznaczył, że zebrania organizacyjne były, czego dowodem zwiększenie się liczby członków. Różne są sposoby układania sprawozdań; każdy znajduje krytyków. Zarząd niejednokrotnie zwał bezrobotnych do współpracy w kontroli nad przyjmowaniem do pracy bez pośrednictwa związkowego, lecz nie znalazł chęci do poparcia początnych zarządców. Następnie wyjaśnia poszczególne pozycje wydatków, zakwestionowane przez zabierających głos w dyskusji.

Kol. Fontasiewicz w imieniu Kom. Rewiz. stwierdza, że Kom. znalazła książki, dowody, gotówkę w porządku i zgłasza wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum oraz renumeracji 2.500 zł. Wniosek o absolutorjum przyjęto prawie jednogłośnie (kilka głosów przeciw), remunerację uchwalono w wysokości zeszlórocznej 1700 zł.

Przyjęto wnioski kol. Burkota, polecające nowemu zarządowi zrewidowanie biurowości w celu przeprowadzenia oszczędności i przedstawienia rezultatów na jedno z najbliższych zebrań oraz układanie sprawozdań w bardziej przejrzysty sposób. Przyjęto również wniosek kol. Szczuckiego, by w sprawozdaniach zamieszczać porównania statystyczne.

Po wybraniu Komisji Skrutacyjnej i wyjaśnieniu sposobu wyborów, przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę.

Po przerwie kol. Witkowski wygłosił referat o najbliższych zadaniach organizacyjnych. Postulaty referatu streścił w rezolucji, którą przedłożył do uchwalenia.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos liczni koledzy przyjęto proponowaną rezolucję. Brzmi ona, jak następuje:

„Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce — Oddział Warszawa, w dniu 6 kwietnia 1930 r. po rozpatrzeniu się w sytuacji organizacyjnej i cennikowej uchwała:

1. Wobec trwającego stale kryzysu i stańd dużej ilości bezrobotnych drukarzy, wszyscy koledzy pracujący obowiązani są odmawiać pracy poza godzinami i umieszczać na kondyacjach kolegów branych ze związkowego Biura pośrednictwa pracy.

2. Ogólne Zebranie zabrania komukolwiek starać się o kondycję na swoją rękę, oraz poleca kolegom w drukarniach nie dopuszczać do pracy stojących bez kartki związkowej.

3. Ogólne Zebranie potępia czyny kolegów, obniżające warunki pracy i płacy i zabrania stawiania do pracy na warunki niższe, niż były poprzednio, oraz zabrania godzenia się pracujących na pogarszanie tych warunków.

4. Ogólne Zebranie stwierdza niezbędność istnienia delegata w każdej bez wyjątku drukarni i poleca wszystkim kolegom wybór takiego i przysyłanie go na Zebrania Koła.

5. Ogólne Zebranie apeluje do wszystkich nienależących jeszcze do Związku o wstąpienie w szeregi związkowe, a wszystkim bez wyjątku kładzie za obowiązek regularne płacenie składek.

6. Ogólne Zebranie kładzie na cały ogół drukarzy warszawskich obowiązek jaknajwydatniejszego zasilania funduszu budowy Domu Związkowego i nie uchylania się od składek i łańcucha na ten cel.

7. Ogólne Zebranie Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce — Oddział Warszawa w dniu 6 kwietnia 1930 r. wzywa wszystkich drukarzy w Warszawie do opodatkowania się jednorazowo

wego na zapomogi świąteczne dla kolegów pozabawionych pracy.

W wolnych wnioskach przyjęto kilka propozycji członków, a mianowicie: Na wniosek kol. R. Malinowskiego postanowiono otworzyć na łamach „Druk. Zw.” rubrykę „Głosy Czytelników”, w której członkowie mogą się swobodnie wypowiadać w sprawach organizacyjnych. Kol. Dziąg zaproponował, by zarząd urządzał możliwie najczęściej ogólne zebrania członków w celu omawiania spraw organizacyjnych. Na wniosek kol. Konarzewskiego Zebrani nakładają obowiązek na wszystkich członków zawiadamiania o pracy poza godzinami, aby zarząd mógł interwenjować w Inspektoracie Pracy.

Rezultaty wyborów:

• Nowy Zarząd powołany został w następującym składzie.

Przewodniczący: Szczucki Władysław, zastępca przewodniczącego: Skrzyński Aleksander, sekretarz: Witkowski Adam, skarbnik: Kuszewski Apolinary.

Członkowie Zarządu: Żybski Teodor, Janicki Romuald, Stefanicki Władysław, Minich Eugeniusz, Wojewoda Karol, Jakubiak Leonard, Glinko Kazimierz, Bobiński Czesław. Zastępcy: Zegart Waclaw, Grzybowski Stanisław, Potulski Józef, Łaskowski Alfred, Pospieszynski Aleksander, Koral Waclaw.

Komisja Rewizyjna: Kozłowski Stanisław, Stańczykowski Stanisław, Kwiczala Antoni.

Sąd Honorowy: Burkot Antoni, Miałan Józef, Kuczewski Piotr, Wierzbicki Jan, Baumgarten Stanisław.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO

Doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Personelu Pomocniczego drukarni lwowskich odbyło się w niedzielę, dnia 9 marca b. r. w sali „Ogniska” przy licznych udziałach członków oraz delegatów: kol. Andrzeja Kusyka, przewodniczącego „Ogniska” i Okręgu lwowskiego, kol. Władysława Wisniewskiego przewodniczącego Klubu maszynistów drukarskich, kol. Jana Riedla członka Komisji rewizyjnej Okręgu, kol. Porfiringo Buniaka imieniem redakcji „Ogniska” oraz gościa kol. Ludwika Schultza. Protokół z ostatniego Dorocznego Walnego Zgromadzenia po odczytaniu został przyjęty bez zmian.

Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1929 złożył kol. Kruszelnicki. Ze sprawozdania tego podajemy najważniejsze ustępy:

Nieprzejednana konjunktura w zawodzie, prześladowająca nas od szeregu lat, nie wykazała i w tym roku poprawy. Liczba bezrobotnych sięgała 35% ogólnej liczby członków. To też troska o zabezpieczenie poważnej liczby bezrobotnych oraz w miarę możności i w granicach wpływów walka z bezrobociem, oto najważniejszy problem działalności w roku sprawozdawczym. Wysiłki w tym kierunku i kwoty, jakie na ten cel poświęciliśmy, ilustruje pozycja w zamknięciu rachunkowym: zapomogi dla bezrobotnych. Dla zapomóg nadzwyczajnych został wprowadzony regulamin. Zaznaczyć tutaj jednak musimy i niechaj o tem pamiętają nasi członkowie, że zmniejszenie liczby bezrobotnych nie od nas tylko zależy.

Wiele czasu i trudu wymagała praca nad przestrzeganiem praw, cennikiem i ustawą gwarantowanych, i w wielu wypadkach zauważyliśmy słabą odporność naszych członków, to też bacząc na to, staraliśmy się obudzić w naszych członkach większe zrozumienie dla organizacji.

Wygasająca umowa cennikowa została — po obopólnym porozumieniu — w niezmięnionej osnowie przedłużona na 1 rok, t. j. do 30 listopada 1930 r.

Z okazji świąt Wielkiej Nocy zasyłamy Kolegom staropolskie życzenia Wesołego Alleluja.

Z początkiem roku było 316 członków przystąpiło 8, wystąpiło 16, zmarło 2, z końcem roku pozostało 306 członków; w tem 160 nakładaczek, 42 odbieraczek i 104 pomocników. Z pośrednictwa pracy korzystało 37 pomocników, 120 nakładaczek i 25 odbieraczek; otrzymało pracę 24 pomocników, 80 nakładaczek i 16 odbieraczek. Na funduszu inwalidowym było 7 członków.

Stosując się do ruchu ogólnie - zawodowego, braliśmy w niem czynny udział.

Sprawozdanie to zostało bez dyskusji przyjęte; poczem kol. Maćkówka Konstanty, jako skarbnik Sekcji złożył sprawozdanie kasowe; Z zestawienia rachunków Sekcji Personelu Pomocniczego drukarni lwowskich za rok 1929 wynikało, że przychody wyniosły 103.454,26 zł., w tem pozostałość z roku 1928 42.765,20 zł., wkładki członków 56.511 zł.

Rozchody wyniosły 53.216,19 zł., w tem zapomogi bezkondycyjnym 35.338,20 zł., — chorym 4.984,25 zł., — inwalidom 2.860,50 zł., odprawy pośmiertne 200 zł.

Sprawozdanie bibliotekarki złożyła kol. Langerówna Stanisława; Biblioteka liczyła 634 tomów. W r. 1929 korzystało z niej 126 członków, którzy wypożyczyli 2.400 tomów. Dochody z biblioteki przyniosły 249 zł. 70 gr., wydatki 214 zł. 45 gr., saldo na r. 1930 35 zł. 25 gr.

Na wniosek Komisji rewizyjnej jednogłośnie udzielono absolutorjum tak Wydziałowi, jako też skarbnikowi.

Wniosek Wydziału w sprawie zalegania z wkładkami referował kol. Maćkówka. Przedstawivszy utrudnioną pracę skarbnika przez zaleganie z wkładkami oraz utratę praw przez członków zalegających, domagał się kol. Maćkówka, by do zalegających stosować 49 paragraf Regulaminu Związku, co zostało jednogłośnie przyjęte.

Imieniem Komisji skrutacyjnej ogłosił kol. Schultz wynik wyborów. Wybrani zostali kol.: przewodniczący: Kruszelnicki Józef, zastępca przewodniczącego: Masłowska Petronela, sekretarz: Stańko Juljan, Członkowie Wydziału: kol.: Makuch Michał, Langerówna Stanisława, Zgórski Andrzej, Ziemiałkowska Stanisława, zastępcy członków Wydziału: Koisz Marja, Wasserman Adela. Do Komisji rewizyjnej: Kizłyk Włodzimierz, Łabikówna Helena, Christman Helena.

Br.

TEATR „ATENEUM” W WARSZAWIE.

Nie wszyscy Towarzysze wiedzą o tem, że w Warszawie istnieje Robotniczy Teatr „Ateneum”, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20.

Teatr ten powstał wysiłkiem Robotniczych Organizacji. Mieści się w pięknej sali Związku Zawodowego Kolejarzy i wystawia sztuki bądź z życia robotniczego bądź też krotkowiele i satyry, odpowiadające duchem upodobaniom robotniczym.

Teatr Ateneum prowadzony jest przez wybitne siły artystyczne i pod względem poziomu artystycznego w niczem nie ustępuje teatrom Miejskim i prywatnym w Warszawie.

Ostatnio chcąc zbliżyć teatr Ateneum do szerokiego rzesz Robotniczych, z inicjatywy Komisji Kulturalno Artystycznej przy Radzie Zawodowej st. m. Warszawy powstało Towarzystwo Przyjaciół Teatru Ateneum, do którego weszły wszystkie związki wchodzące w skład Rady Zawodowej m. st. Warszawy, Robotnicze organizacje oświatowe, sportowe i inne.

Towarzystwo Przyjaciół Teatru Ateneum ma za zadanie czuwanie, by repertuar teatru stał na należytych poziomie.

Członkowie naszego związku korzystają za okazaniem legitymacji związkowej z 50% zniżki.

Bilety zniżkowe można nabywać w dzień w Komisji Kulturalno Artystycznej przy Radzie Krzyża 20, 4 piętro, pokój 61, a wieczorem Zawodowej st. m. Warszawy, Czerwonego w kasie teatru.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.—KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT